

HELENA DUDZIŃSKA

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny

Sytuacja materialna rodziny

Cały czas pracował tatuś. Całe życie, bo to cieśla. Roboty jak nie było – mamusia mówiła, że i też bezrobocie było – to do Łęcznej czy gdzieś pojechał, most robił. Zima, zawieja, most tam budował, to pomału zarobił. Ale to i potrafiła [mama] z bańką po zupę tam gdzieś chodzić. Bezrobocie, taki głód był, jak mamusia mi opowiadała. Rozrywki to chuligaństwo było. Do kina się już po wojnie chodziło, a tak to w głowie było kino?

A co ja lubiałam? A wszystko zjadłam. Pomidora, cebula najlepsza była, jak jabłko się jadło. Co mamusia ugotowała, to się zjadło. Chodziło się na bajgle na sznureczku i te mace, makikigi (to takie były mak i z czymś takie kawałki). Dobre to było! I te bajgle i ta maca, wszystko było dobre.

[W czasie wojny] Tatuś zawsze se znalazł pracę, to u nasz nie było tak ciężko, mamusia szyła. Jakoś się żyło, nie można powiedzieć. Brakować, nie brakowało. Ale luksusowo się nie żyło.

Data i miejsce nagrania	2007-08-03, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"